

Tadeusz Ciecierski

Bar-Hillel o semantyce i pragmatyce wyrażen okazjonalnych

Yehoshua Bar-Hillel należy do grona najwybitniejszych logików minionego (już) stulecia. Zasłużył sobie na to miano, przede wszystkim współautorstwem *Foundations of Set Theory*, cenionego powszechnie wprowadzenia do teorii mnogości. Także jego prace z dziedziny pragmatyki, w tym te poświęcone wyrażeniom okazjonalnym, stanowią nie mniej znaczący wkład Bar-Hillela do teorii języka (teoria mnogości o tyle jest również takim wkładem, o ile stanowi podstawę semantyki teoriomodelowej). Niestety, prace Bar-Hillela to obecnie nieco zapomniany fragment historii badań nad wyrażeniami okazjonalnymi. Świadczą o tym hasła encyklopedyczne poświęcone wyrażeniom okazjonalnym z *Companion to the Philosophy of Language*¹, czy *MIT Encyclopedia of Cognitive Science*², w których nazwisko Bar-Hillela nie pada ani razu. Być może bierze się to z niechęci, jaką po omówionej poniżej krytyce, obdarzyli Bar-Hillela uczniowie lub współpracownicy Castañedy, którzy we współczesnych badaniach nad okazjonalnością przejęli „pałeczkę pierwszeństwa”. Jakkolwiek rzeczy się mają, sytuacja ta jest merytorycznie zupełnie nieusprawiedliwiona. W pracy tej omówię w porządku chronologicznym wszystkie najważniejsze artykuły Bar-Hillela na temat problematyki wyrażen okazjonalnych.

§1. Prace Bar-Hillela

(i) *Indexical Expressions* (1954)

Jest to najśłynniejszy oraz, jak się uważa³, najważniejszy z artykułów Bar-Hillela poświęcony problemowi okazjonalności. Z prac, które Bar-Hillel poświęcił pragmatyce języka naturalnego, chronologicznie poprzedza *Indexical Expressions* tylko *Analysis of „correct” language* opublikowana w „Mind” (1946), następujące zaś po 1954 roku publikacje (np. *Do Natural Language Contain*

¹ Perry [1997], s. 586–613.

² Wilson, Keil (ed.) [2000], s. 395–397. Hasło Erosa Corazzy.

³ Por. Tokarz [1993], s. 109.

Paradoxes? [1966], *Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?* [1963], *New Light on the Liar* [1957] w całości mieszczą się w programie badawczym i terminologii naszkicowanych w *Indexical Expressions*. Niekiedy — nieco na wyrost — mówi się o przedstawionym w tym artykule „programie Bar-Hillela” dla pragmatyki, przez analogię do „programu Hilberta” w matematyce.

Bar-Hillel rozpoczyna swój artykuł od analizy trzech zdań:

- (1) Łódź unosi się na wodzie.
- (2) Teraz pada.
- (3) Jestem głodny.

Zdanie (1) będzie przez prawie każdego dorosłego użytkownika języka polskiego rozumiane jako odnoszące się do tego samego stanu rzeczy. Odniesienie zdań (2) oraz (3) będzie zaś znane tylko tym, którzy wiedzą, jaki jest pragmatyczny kontekst powstania (2) i (3), jaki czas i miejsce w wypadku (2) czy czas i osoba [agent] w wypadku (3)⁴. Oprócz różnicy między pierwszym zdaniem a zdaniami pozostałymi, istnieje również istotna różnica między zdaniem drugim i trzecim: dwa konkretne wypowiedzenia (2) mogą, a (3) — nie mogą posiadać tego samego odniesienia. W przypadku wartości logicznej (1), (2) oraz (3) Bar-Hillel stwierdza⁵: ponieważ każde zdanie-konkret (1) ma to samo odniesienie oraz jest prawdziwe, można mówić po prostu, że (1) jest prawdziwe. Sytuacja ta nie zachodzi zaś w wypadkach (2) i (3), których odniesienie oraz wartość logiczna zmieniają się od kontekstu do kontekstu. Pomimo zmiennego kontekstualnie odniesienia, zdania w rodzaju (2) wzięte poza kontekstem, mają pewne znaczenie, tj. mówią nam o określonych rodzajach zdarzeń (tu: o pogodzie) nie mówiąc o innych. Tę ich własność nazywa Bar-Hillel „funkcją pragmatyczną” wyrażenia:

„[...] abstrahowanie od kontekstu pragmatycznego, będące krokiem w kierunku zastąpienia opisowej pragmatyki opisową semantyką, jest usprawiedliwione tylko wtedy, gdy pragmatyczny kontekst jest (mniej lub bardziej) nerelewantny [...]. Jest moim zdaniem błędem zajmowanie się odniesieniami zdań-typów (2), (3) oraz im podobnymi. Jednak zaprzeczając, że zdania takie jak (2) posiadają odniesienie, możemy ciągle twierdzić, że mają one znaczenie w takim sensie, w jakim różne egzemplarze spełniają tę samą funkcję pragmatyczną, polegającą np. na zwracaniu uwagi na aktualną sytuację pogodową w otocze-

⁴ Wieloznaczne słowo „zdanie” jest przez Bar-Hillela używane w tradycyjnym (gramatycznym) znaczeniu: „I shall use ‘sentence’ (with respect to ordinary language) as it is customarily used by grammarians.” (Bar-Hillel [1954] s. 365). Bar-Hillel wprowadza nadto znane rozróżnienie na wyrażenia-typy oraz wyrażenia-konkrety, słusznie zaznaczając, iż uwagi powyższe dotyczą — z wyjątkiem, być może, zdania (1), dla którego kontekst pragmatyczny jest nieistotny — zdań konkretnych.

⁵ Por. Bar-Hillel [1954], s. 360–361.

niu mówiących. Proponuję tutaj porzucić obciążony termin „znaczenie” i używać zamiast niego terminu «funkcja» (jako skrótu dla «funkcja pragmatyczna»)” (Bar-Hillel [1954], s. 360).

Aby uporządkować wszystkie te różnice, proponuje Bar-Hillel następującą terminologię. Zdaniem wiecznym (*statement*) jest każde zdanie-konkret, które ma stałe odniesienie w zmieniających się kontekstach. Odniesieniem zdania wiecznego będzie sąd (*proposition*). Zdaniem-wiecznym-typem (*statement-type*) jest każde zdanie-typ, którego zdania konkretne mają identyczne sądy jako swoje odniesienia. W tym sensie np. zdanie (1) jest twierdzeniem-typem. Bar-Hillel proponuje nie mówić o zdaniach-konkretach typu (2) i (3) lub podobnych, że posiadają odniesienie lub mają wartość logiczną. Posiadają odniesienie i wartość logiczną zaś tylko zdania-konkrety-w-kontekście (*sentences-tokens-in-a-certain-context*). Zdanie-konkret-w-kontekście nazywa Bar-Hillel wypowiedzeniem (*judgment*)⁶. Formalnie jest to uporządkowana para $\langle s, c \rangle$, gdzie s jest zdaniem-konkretem, a c — kontekstem pragmatycznym. Jeżeli zdanie-konkret, rozważone w dowolnym kontekście, odnosi się zawsze do jednego i tego samego sądu, jest, jak wspominaliśmy, zdaniem wiecznym. Jeżeli jest inaczej, to jest wyrażeniem okazjonalnym (*indexical expression*).

Całą tę terminologię można wg Bar-Hillela zbudować posługując się terminem pierwotnym „zdanie” oraz formalną relacją trójargumentową $RP(a,b,c)$, którą Bar-Hillel eksplikuje jako: „ a odnosi się do sądu b , w kontekście pragmatycznym c ”⁷. Opierając się na RP definiujemy relację odnoszenia się semantycznego RS , której to relacji spełnianie jest zarazem kryterium bycia wyrażeniem nie-okazjonalnym (nazwijmy je w skrócie WBH, czyli warunkiem Bar-Hillela)⁸:

$$(WBH) RS(s, b) = df \forall c \forall d \{ RP(s, b, c) \equiv RP(s, b, d) \}^9$$

Mówi nam ta definicja, iż relacja odnoszenia się semantycznego jest szczególnym wypadkiem relacji odnoszenia się pragmatycznego, mianowicie takim, w którym kontekst nie ma wpływu na to, do jakiego sądu odnosi się zdanie.

⁶ Angielskie *judgment* to staroświecka nazwa sądu (w sensie *proposition*) — aby skonstruować oba terminy, postanowiłem *judgments* tłumaczyć jako wypowiedzenia. Tłumaczenie to ma istotne historyczne uzasadnienie, o którym jeszcze wspomnę.

⁷ Dla Bar-Hillela odniesieniami zdań są sądy, można jednak mówić po prostu o odniesieniach, nie rozstrzygając, czy są nimi abstrakcyjne przedmioty w rodzaju sądów, czy sytuacje w sensie takim, w jakim pisał o nich np. Suszko.

⁸ Bar-Hillel [1954] s. 364. W swoim artykule Bar-Hillel podał tylko WBH oraz (D1). Definicje (D2) i (D4) są sformułowane przeze mnie na podstawie fragmentów artykułu, które cytuję. (D3) jest naturalną definicją sądu spełniającą Bar-Hillelowski postulat o braku zaangażowania ontologicznego.

⁹ Warunek ten jest narażony na pewne zarzuty formalne, dlatego powinien on być nieco krótszy:

$$(WBH) RS(s, b) = df \forall c RP(s, b, c)$$

W pracy pozostawiam dłuższą wersję. Dziękuję Leszkowi Kołodziejczykowi za tę uwagę.

Następnie określamy, czym jest twierdzenie-konkret¹⁰:

(D1) $a \in \text{zdań-wiecznych} \equiv \text{df } \exists b \text{ RS } (a, b)$

Słownie: zdanie wieczne to dowolne wyrażenie, które odnosi się do czegoś semantycznie.

Zdanie okazjonalne¹¹:

(D2) $a \in \text{zdań-okazjonalnych} \equiv \text{df } \neg \exists b \text{ RS } (a, b)$

Słownie: wyrażenie okazjonalne to takie wyrażenie, które nie odnosi się do niczego¹² z pominięciem kontekstu (albo: nie odnosi się semantycznie)

Sąd:

(D3) $a \in \text{sądów} \equiv \text{df } a \in \{ b: \exists s \exists c \text{ RP } (s, b, c) \}$

Słownie: a jest sądem, gdy a jest elementem ogółu tych wszystkich przedmiotów, do których odnosi się pewne zdanie w pewnym kontekście.

Wypowiedzenie:

(D4) $a \in \text{wypowiedzeń} \equiv \text{df } a \in \{ \langle s, c \rangle: \exists b \text{ RP}(s, b, c) \}$ ¹³

Słownie: a jest wypowiedzeniem, gdy a jest parą uporządkowaną złożoną ze zdania i kontekstu, taką, że istnieje coś, do czego odnosi się to zdanie w tym kontekście.

Jak zauważa Bar-Hillel, logicy nie zaproponowali żadnej zadowalającej logiki wypowiedzeń. Z jednej strony, zdawało się wielu, że logika wyrażeń nie-okazjonalnych jest dostatecznie złożona i zajmowanie się jej rozszerzeniem, zanim zrozumiemy i rozwiniemy dobrze jej metody, mija się z celem. Z drugiej strony, jak się zdaje, wyrażenia okazjonalne mogą (a nawet muszą) być pominięte w języku, w którym formułujemy zdania różnych dziedzin nauki¹⁴. Obie te uwagi były — według Bar-Hillela — w swoim czasie słuszne. Jednak obecnie, gdy rozpoczęto już badania nad okazjonalnością (Bar-Hillel ma tu zapewne na myśli prace swoje, Arthura Burksa i — być może — Hansa Reichenbacha), a tak-

¹⁰ Tamże, s. 365.

¹¹ „A declarative sentence which paired with any context whatsoever forms judgments which refer always to the same proposition will be called a *statement*, otherwise an *indexical declarative sentence*, shortened to *indexical sentence* whenever misunderstandings will not be likely to arise” (tamże, s. 365).

¹² „Nie odnosi się do niczego” znaczy po prostu w wypadku nazw: „ma pustą denotację”; w przypadku zdań niezręcznie jest użyć terminu „denotacja”, gdyż z reguły przyjmuje się, że denotacją zdania jest jego wartość logiczna, a u Bar-Hillela, odniesieniem zdania jest pewien sąd. Dlatego w wypadku zdań predykat „nie odnosi się do niczego” znaczy coś w rodzaju: „nie opisuje żadnej sytuacji”, „nie wyraża żadnego sądu”. Użycie jednak w stosunku do zdań określenia „ma pustą denotację” nie jest całkowicie nieadekwatne, ponieważ nie wyrażanie sądu/nie opisywanie sytuacji pociąga za sobą nie posiadanie wartości logicznej.

¹³ „Ordered pairs of sentences and contexts, of which truth and falsity may be predicated, will be called *judgments*” (Bar-Hillel [1954], s. 365).

¹⁴ Tamże, s. 366.

że przyznano (zapewne pod wpływem szkoły Oksfordzkiej), że przekazywanie wiedzy nie jest jedyną funkcją języka, nic nie stoi na przeszkodzie, aby logikę wypowiedzeń badano i rozwijano.

Czy jednak w każdej sytuacji komunikacyjnej możemy zastąpić — bez straty informacji — zdanie okazjonalne nie-okazjonalnym? Aby to sprawdzić, Bar-Hillel posługuje się następującym eksperymentem myślowym: na nasze pytanie postanowił znaleźć odpowiedź logik Tom Brown. Zadecydował (o swoim postanowieniu poinformował żonę), że dnia 1 stycznia 1951 roku wszystkie swoje wypowiedzi będzie formułował w nie-okazjonalnej części potocznego języka polskiego. Aby uczynić kontekst zupełnie nieistotnym, poprosił swoją żonę, aby reagowała tylko na same zdania i nic poza tym. Oto jak Bar-Hillel przedstawia perypetie Toma Browna:

„Rankiem wspomnianego dnia Tom budzi się, a ponieważ dzień ten jest dniem wolnym, postanawia zjeść śniadanie w łóżku. Nie wie, niestety, która jest godzina, ponieważ jego zegarek jest u zegarmistrza. Jak ma powiedzieć żonie o swoim życzeniu? Nie wolno mu powiedzieć «Jestem głodny», a w zdaniu «Tom Brown jest głodny 1 stycznia 1951» nie ma nic, co przesądzałoby o tym, iż jest głodny raczej teraz niż że był głodny kilka godzin temu lub będzie głodny za kilka godzin. Czy może zatem powiedzieć:

Tom Brown jest głodny w chwili, kiedy Tom Brown wypowiada to zdanie-konkret?

Na pewno nie. Nie wolno mu użyć słówka „to”. Może zatem:

Tom Brown jest głodny w chwili, kiedy Tom Brown wypowiada «Tom Brown jest głodny»,
albo:

Tom Brown jest głodny w chwili, kiedy Tom Brown mówi „lalalala”, ewentualnie:

Tom Brown jest głodny w chwili, kiedy mucha siedzi na jego łóżku. Nie, nadal nie. Nie ma nic takiego w zdaniach okolicznikowych czasu z «kiedy», co zapewniałoby jedyność opisywanej sytuacji [...]. Czy istnieje inna zapewniająca jedyność klauzula podobna do «kiedy»? Być może. Muszę jednak przyznać, że gdybym ja znalazł się na miejscu Toma Browna, nie byłbym w stanie wyrazić się w sposób, w takim samym stopniu dla mojej żony zrozumiały, jak w wypadku zwykłego «Jestem głodny» [...]

Ale nawet gdyby Tom Brown miał dobry zegarek i byłby w stanie zasadnie powiedzieć:

Tom Brown jest głodny 1 stycznia 1951 roku o godzinie dziewiątej rano, a jego żona nie miałaby powodu sprawdzić godziny, nie byłby w stanie zakomunikować tego, czego pragnął” (Bar-Hillel [1954], s. 367–368).

Całą opisaną sytuację podsumowuje Bar-Hillel stwierdzając:

„Nie w każdej sytuacji komunikacyjnej możemy bez straty informacji dowolne zdanie okazjonalne zastąpić nie-okazjonalnym, choć z drugiej strony, nie ma ta-

kiego zdania okazjonalnego, którego w pewnych szczególnych okolicznościach nie moglibyśmy adekwatnie zastąpić przez nie-okazjonalne” (tamże, s. 369).

Wiele nieporozumień i trudności związanych z aktami i procesem komunikacji należy, wedle Bar-Hillela, zbadać w opisowej części pragmatyki. W przeciwieństwie do niej, czysta pragmatyka powinna się zająć charakterystyką pojęcia kontekstu pragmatycznego. Przed *Indexical Expressions* widziano w pragmatyce dyscyplinę przede wszystkim empiryczną — utożsamiano ją z ogółem badań socjolingwistycznych i psycholingwistycznych. Bar-Hillel wskazał na to, iż poza tym ciekawym aspektem istnieje obszerne pole badań dla logików *sensu stricto*. Praca Bar-Hillela nie zawiera szczegółów technicznych (poza wymienionymi powyżej definicjami), lecz tylko wskazanie kierunku badań. Jest to, jak się zdaje, historycznie usprawiedliwione, na szczegóły te bowiem przyszło czekać aż do czasu zbudowania semantyk dla języków intensjonalnych (i zwrócenia uwagi na podobieństwo między występującym tam pojęciem możliwego świata oraz pojęciem kontekstu).

Na końcu artykułu Bar-Hillel podaje przykład, jak jasne zrozumienie funkcjonowania wyrażen okazjonalnych może być pomocne w unikaniu pseudo-problemów oraz rozwiązywaniu poważnych problemów filozoficznych.

Istnieją zdania, których domniemany paradoksalny charakter był zmorą dla niektórych logików i filozofów (zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku). Bar-Hillel rozważa dwa z nich wraz z ich możliwymi „wiecznymi” przekładami¹⁵ (pozwoliłem sobie zapożyczyć ten termin od Quine’a, który — jak się zdaje — ma na myśli mniej więcej to samo, co Bar-Hillel, gdy mówi o *statements* w sensie wspomnianym powyżej):

(4) Jestem martwy.

(4') Jan jest martwy w roku 2000.

(5) Wierzę, że on wyszedł, ale on nie wyszedł¹⁶.

(5') Jan wierzy, że Paweł wyszedł, ale Paweł nie wyszedł.

To, że prawie¹⁷ wszystkie użycia (4) oraz wszystkie użycia (5) są fałszywe, jest wynikiem specyficznego charakteru zaimka „ja” (w obu wypadkach podmiotu domyślnego). Jedyne, co możemy tu powiedzieć, to tyle, że istnieją zdania takie jak (3), które w pewnych kontekstach tworzą fałszywe wypowiedzenie oraz takie jak (4) i (5), które we wszystkich kontekstach tworzą wypowiedzenia fałszywe. Między nimi a (4') i (5') nie ma równoważności, która dla wielu wy-

¹⁵ Por. Bar-Hillel [1954], s. 376–378.

¹⁶ Przykład ten nie jest w pełni jednoznaczny — zasięg operatora eistemicznego „Wierzę, że” (w skrócie B) może bowiem (i) obejmować całe zdanie po „że”, wówczas (5) przybiera postać $[B(p \wedge \neg p)]$, albo (ii) tylko pierwsze ze zdań, wówczas (5) przybiera postać $[(Bp) \wedge \neg p]$. Chodzi mi o drugie z tych zdań. Uwaga ta dotyczy również zdania (5').

¹⁷ „Prawie wszystkie”, ponieważ np. zdanie (4), wypowiedziane na scenie przez ducha ojca Hamleta, nie jest fałszywe.

dawała się paradoksalna: drugie spełniają funkcje (mianowicie RS), których pierwsze nie spełniają (zachodzi dla nich tylko RP). Nie ma powodów, aby martwić się o „pragmatyczne paradoksy”.

Jako przykład rozwiązania, w oparciu o przedstawioną analizę wyrażeń okazjonalnych, poważnego problemu filozoficznego, podaje Bar-Hillel dowód na niemożliwość jakiegokolwiek ściśle fenomenalistycznego języka. Dowód ten jest prostą analizą znaczenia nazwy „język fenomenalistyczny”. Po pierwsze, dany system nazwiemy językiem tylko wówczas, gdy przynajmniej pewne jego zdania wchodzą w relacje logiczne (takie jak wynikanie, czy sprzeczność). Po drugie, „bycie fenomenalistycznym” w przypadku języka oznacza, iż każde zdanie tego języka musi zawierać przynajmniej jedno wyrażenie okazjonalne i w konsekwencji samo być zdaniem okazjonalnym. Ponieważ zaś żadne zdanie okazjonalne nie jest wypowiedzeniem (w sensie wspomnianym powyżej), a relacje logiczne zachodzą tylko między wypowiedzeniami (albo sądami, do których te się odnoszą), żadne dwa zdania naszego języka fenomenalistycznego nie mogą wchodzić w relacje logiczne. Jest to sprzeczne z założeniem, mówiącym, iż warunkiem koniecznym „bycia językiem” jest to, że przynajmniej pewne jego zdania wchodzą w relacje logiczne. Język fenomenalistyczny nie jest zatem w ogóle językiem.

Podsumujmy krótko główne pomysły zawarte w artykule Bar-Hillela:

- (a) Spośród kilku komponentów znaczenia wyrażenia wyróżniona zostaje ich funkcja pragmatyczna, którą można rozumieć jako analogon „znaczenia wewnątrzjęzykowego” *resp.* „interpretacji w pustym kontekście”¹⁸.
- (b) Podana zostaje nowa terminologia dla pragmatyki języka naturalnego. Terminologia ta oparta jest na pojęciu pierwotnym „zdania” oraz relacji odnoszenia się pragmatycznego (RP). W jej (terminologii) ramach podane zostaje kryterium bycia wyrażeniem okazjonalnym (nie spełnianie WBH) oraz definicja wypowiedzenia jako pary uporządkowanej <zdanie, kontekst pragmatyczny> (definicję tę przejmie później Richard Montague¹⁹).
- (c) Centralnym zadaniem czystej pragmatyki uczynione zostaje pojęcie „kontekstu pragmatycznego”, pragmatyki opisowej — „akt komunikacji”. Oba pojęcia domagają się uważnej analizy.
- (d) W ramach pragmatyki opisowej podany zostaje argument za nieeliminowalnością wyrażeń okazjonalnych, w niektórych przynajmniej sytuacjach komunikacyjnych (historyjka z Tomem Brownem).
- (e) Podane zostają dwa przykłady zastosowania przedstawionej analizy okazjonalności: dowód na niemożliwość ściśle fenomenalistycznego języ-

¹⁸ Pojęcie to wprowadziła Barbara Stanosz; zob. Stanosz [1999], s. 111–122.

¹⁹ Por. Montague [1974], s. 230.

ka oraz argument za tym, iż nie ma nic interesującego i specjalnie trudnego dla teoretyka języka, w niektórych tzw. paradoksach pragmatycznych.

(ii) *On Lalic Implication and the Cogito* (1960)

W roku 1944 G.E. Moore w pracy poświęconej dorobkowi Bertranda Russella zajął się pewnym znaczeniem słowa „implikuje”, wyrażającym relację zachodzącą między zdaniami języka naturalnego. Artykuł ten zapoczątkował ciągnącą się kilkanaście lat dyskusję nad tzw. nieformalnymi relacjami logicznymi, której uwieńczeniem była bez wątpienia teoria implikatury zaproponowana przez H.P. Grice’a. Przed Gricem problemem tym zajmował się m.in. Hector Neri Castañeda. W jednym ze swoich artykułów²⁰ wprowadził on trzy relacje nieformalnego „implikowania” (albo „wynikania”), które nazwał odpowiednio: implikowaniem lalicznym, implikowaniem fenicznym oraz implikowaniem frastycznym²¹. Reakcją na te terminologiczne i rzeczowe innowacje był artykuł Bar-Hillela, w którym poddał on krytyce koncepcje Castañedy, wykorzystując m.in. przedstawiony w *Indexical Expressions* zarys teorii okazjonalności.

Castañeda definiuje wynikanie laliczne jak następuje:

„zdanie P lalicznie implikuje zdanie Q, wtedy i tylko wtedy, gdy nawet sam fakt, że P jest użyte, tj. wyartykułowane, w jakimkolwiek sposobie, rodzaju, kontekście wewnątrz swojego typu dyskursu, wymaga aby Q było prawdziwe”²² (Castañeda [1957], s. 91).

Ilustracja tej definicji jest następująca:

„Dowolne zdanie P wypowiedziane przeze mnie, lalicznie implikuje to, że ja jestem osobą mówiącą, że istnieje przedmiot lub osoba w pewnym czasie, w którym ma miejsce wypowiedzenie...” (Castañeda [1957], s. 91).

Bar-Hillel zauważa tu dwie rzeczy: Castañeda nie wprowadza w swojej definicji rozróżnienia między zdaniami-typami a zdaniami egzemplarzami. W swoim przykładzie Castañeda²³ używa wyrażenia: „zdanie P wypowiedziane przeze mnie” (jako ilustracji „zdanienia P” z definicji). Jednakże, jeżeli nawet zdanie „Poszedłem do teatru” jako egzemplarz (tzn. zdanie-egzemplarz-wypowiedziane-przez-Castañedę-w-czasie-t) implikuje lalicznie, że Castañeda je wypowiedział, podobna relacja nie zachodzi oczywiście między zdaniem „Poszedłem do kina”

²⁰ Poglądy Castañedy rekonstruuję na podstawie tekstu Bar-Hillela — biblioteki nie dysponują, niestety, egzemplarzem tekstu Castañedy.

²¹ Bar-Hillel [1960], s. 23.

²² Cała definicja Castañedy jest trudna do przełożenia, po angielsku brzmi ona: „A sentence P lalically implies a sentence Q if and only if even the mere fact that P is used, i.e., uttered, in whatever mode and variety and context within its type of discourse, requires the truth of Q”.

²³ Bar-Hillel [1960], s. 24.

w sensie typu a faktem, że Castañeda jest mówcą. Castañeda padł zatem ofiarą pomyłki — a jest ona wynikiem tego, że — jak pisze Bar-Hillel — wyrażenia w rodzaju „wypowiedziane przeze mnie” czy „wyrażone przez C w czasie t1” są „logicznie niebezpiecznymi sygnałami”, stwarzają bowiem iluzoryczne wrażenie, że kontekst pragmatyczny jest nieistotną kwalifikacją, która nic nie może zmienić w absolutnej relacji dwuargumentowej odnoszenia się semantycznego (RS). Jednakże tak nie jest, albowiem brak kontekstu pozostawia zdanie-egzemplarz bez żadnego odniesienia. Cały wywód kończy Bar-Hillel stwierdzeniem: „Wielka szkoda, że kolejny autor wpadł w pułapkę”.

Drugim błędem, który popełnia Castañeda, jest nie odróżnianie zdań okazjonalnych od nieokazjonalnych. Ujawnia się to zwłaszcza w analizie słynnego Kartezjańskiego rozumowania, wyrażonego zdaniem „*Cogito ergo sum*”²⁴ (ściślej rzecz biorąc, w specyficznej kartezjańskiej koncepcji rozumowania (wnioskowania), uznanie prawdziwości owego zdania nie jest wynikiem jakiegokolwiek wnioskowania, ale jest tym, co „chwytamy” bezpośrednio, *resp.* tym, co widzimy „jasno i wyraźnie”). W interpretacji Castañedy zdanie „Kartezjusz myśli, zatem Kartezjusz istnieje” jest prawdziwe w każdej sytuacji, w której Kartezjusz myśli (chodzi prawdopodobnie o to, o czym pisał swego czasu Łukasiewicz, postulując reformę na polu metafizyki: można uznać za niekontrowersyjne przyjęcie w ontologii aksjomatu, mówiącego, że dla każdej czynności musi istnieć podmiot tej czynności. Przechodząc zaś do mówienia o wyrażeniach: każde zdanie mówiące, że „X myśli/biegnie/chodzi... więc X istnieje”, gdzie X jest imieniem własnym, jest prawdziwe). Zdaje się, że taka rekonstrukcja argumentu Kartezjusza jest nieinteresująca — tak banalnym wnioskowaniem trudno byłoby zafascynować tak wiele umysłów w dziejach myśli europejskiej. Według Bar-Hillela, siła argumentu Kartezjusza bierze się z trzech przesłanek:

1. Każde wnioskowanie przybierające formę „X myśli, więc X istnieje”, jest poprawne.
2. Każde wypowiedzenie egzemplarza zdania „Myślę” w tzw. normalnym kontekście (tzn. np. nie w sztuce teatralnej itp.), wyraża sąd prawdziwy.
3. Uznanie prawdziwości tak wyrażonych sądów bierze się tylko z rozumienia zdania, za pomocą którego zostały wyrażone i ewentualnie faktu, że kontekst, w którym zdanie to zostało wygłoszone, jest typowym dla niego kontekstem.

Jednak, jak uważa Bar-Hillel, mimo swej sugestywnej siły *Cogito* nie jest poprawnym argumentem, a nawet nie jest w ogóle rozumowaniem. Dlaczego? Ponieważ występują w nim dwa zdania okazjonalne: „*Cogito*” oraz „*Sum*”. Zdania okazjonalne zaś, wzięte poza kontekstem, nie mogą wchodzić między sobą w relacje logiczne. Cały wywód kwituje Bar-Hillel ironiczną uwagą:

²⁴ Tamże, s. 24.

„Łatwo można tu zobaczyć, jak lekceważenie rozróżnienia między zdaniami oznajmującymi a twierdzeniami (*statements*), z jednej strony, a niezrozumieniem funkcjonowania wyrażeń okazjonalnych (naturalnym w roku 1637, lecz trudnym do wybaczenia w roku 1957) z drugiej, mogą prowadzić do iluzji, że *Cogito* jest twierdzeniem (logicznie) koniecznym, co wzięte razem z domniemaną koniecznością *Cogito ergo sum*, prowadzi do wniosku, że *Sum* jest twierdzeniem logicznie koniecznym” (Bar-Hillel [1960], s. 24-25).

(iii) *Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?* (1963)

Artykuł ten poświęcony jest jednej z najbardziej charakterystycznych tez koncepcji Bar-Hillela, głoszącej, że zdania okazjonalne nie wchodzą w żadne relacje logiczne. Jest ten artykuł zarazem kolejnym etapem dyskusji z Hectorem Neri Castañedą, który na artykuł *On Lalic Implication and the Cogito* odpowiedział następująco: zarzuty postawione koncepcji nieformalnych relacji logicznych są bezpodstawne, opierają się bowiem na fałszywym założeniu, zawartym w pierwszym zdaniu niniejszego akapitu.

Teoria Bar-Hillela głosi w tej kwestii trzy tezy: po pierwsze, gdy badamy język naturalny (czy też język potoczny) musimy stwierdzić, iż relacje logiczne zachodzą najpierw między wypowiedziami (uporządkowanymi parami zdanie – kontekst), po drugie, w pochodnym sensie, między zdaniami nie-okazjonalnymi (spełniającymi warunek WBH), po trzecie, nie zachodzą między zdaniami okazjonalnymi. Gdy Castañeda mówi o zachodzeniu takich relacji, ma na myśli dwie sprawy: (i) zdania okazjonalne użyte w pewnym kontekście mogą wchodzić w relacje logiczne; (ii) w pewnym pochodnym sensie zdania okazjonalne (bez określeń kontekstowych) mogą wchodzić w relacje logiczne skoro uporządkowane pary, których są elementami, wchodzą w relacje logiczne.

Co do punktu (i), to między Bar-Hillelem a Castañedą panuje pełna zgoda — to bowiem, co jest zdaniem-w-kontekście, Bar-Hillel nazywał wypowiedzeniem. Co do punktu drugiego, też nie ma żadnej różnicy między Castañedą a Bar-Hillelem: „pochodny sens” wchodzenia w relacje logiczne, o którym mówi Castañeda, jest bowiem trywialny i przypomina sytuację, w której

„Ktoś chciałby powiedzieć, że «w pochodnym sensie», 2 równa się 3, ponieważ istnieją dwie takie liczby, np. 4 i 5, które dodane do 2 oraz 3, odpowiednio, dają w wyniku liczby, które są równe w sensie pierwotnym” (Bar-Hillel [1962], s. 89)

Raz jeszcze Bar-Hillel podkreśla tutaj, że wyrażenia w rodzaju „zdanie okazjonalne *qua* użyte w odpowiednim kontekście” mogą wprowadzać w błąd. Nie jest łatwo zauważyć, że oznaczają one nie zdania, ale abstrakcyjne przedmioty (uporządkowane pary), które zdaniami nie są (uporządkowana para nie jest identyczna ze swym pierwszym elementem).

Tę krótką odpowiedź uzupełnia Bar-Hillel dwiema uwagami na temat terminologii, którą stosował w tekście *Indexical Expressions*:

- (1) Uznawał tam, iż wypowiedzenia są zdaniami-egzemplarzami w kontekście, podczas gdy rzeczą wystarczającą jest uznać je za zdania-typy w kontekście.
- (2) Nie ma sensu wprowadzać wyraźnego rozróżnienia na wypowiedzenia (*judgments*) oraz zdania wieczne (*statements*). Jedne i drugie są wchodzącymi w relacje logiczne parami uporządkowanymi, różnica polega tylko na tym, że zdania wieczne tworzą wypowiedzenia w dowolnym kontekście²⁵.

Powody zmiany (1) są oczywiste: zdania typy mogą bez problemu tworzyć twierdzenia (w sensie wspomnianym) z różnymi kontekstami. Gdy zaś próbujemy mówić o zdaniach egzemplarzach w różnych kontekstach, powstają problemy (a może nawet pseudoproblemy) takie, jak pytanie o kryteria identyczności egzemplarzy wyrażen w czasie i przestrzeni itd. Zmiana (1) pozwala nam ich uniknąć.

Nie jest to z punktu widzenia naszych rozważań rzecz bez znaczenia. Znane od wielu lat rozróżnienie zdań-typów od zdań-egzemplarzy doprowadziło w pragmatycznych badaniach nad okazjonalnością do dwóch przynajmniej prób uchwycenia tego, czym jest zdanie-egzemplarz, *resp.* zdanie użyte przez kogoś w określonym czasie i miejscu, czyli wypowiedzenie (*token* lub *utterance*). M. Tokarz pisał:

„Pojęcie wypowiedzenia wielokrotnie próbowano uchwycić w systemie formalnym. W ciągu czterdziestu lat rozwoju pragmatyki, od lat czterdziestych do końca siedemdziesiątych, przeplatały się ze sobą dwie tendencje w tej sprawie. Jedni, jak np. Carnap w latach czterdziestych, Martin w pięćdziesiątych, Cresswell w siedemdziesiątych, skłonni są traktować wypowiedzenia jako rodzaj przedmiotów, materialnych indywiduów. Inni znów, np. Bar-Hillel w latach pięćdziesiątych, Montague na przełomie lat sześćdziesiątych, Kaplan w siedemdziesiątych, nadają im bardziej teoretyczny status, rozważając nie tyle materialne odpowiedniki struktury gramatycznej, ile raczej «zdanie w kontekście»” (Tokarz [1993], s. 112–113).

Można uzupełnić klasyfikację poglądów na naturę wypowiedzeń, którą przeprowadza Tokarz w cytowanym fragmencie, o jeden jeszcze pogląd: ten reprezentowany przez Bar-Hillela z czasu *Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?* — wypowiedzeniem byłaby każda para <zdanie-typ, kontekst-pragmatyczny>, a więc niejako byt podwójnie abstrakcyjny. Po pierwsze, dlatego, że jest parą uporządkowaną (a więc z definicji zbiorem lub funkcją). Po drugie, dlatego, że ma jako swój pierwszy element zbiór, bo przecież zbiorem

²⁵ Należy przyjąć przynajmniej takie założenie, gdy się chce stwierdzić ciągłość między pracami późnymi a *Indexical Expressions*. W dalszej części pracy będę również *statement* tłumaczył jako „wypowiedzenia”. Jest to zgodne z intencjami późnego Bar-Hillela: por. Bar-Hillel [1963], s. 89.

jest każde zdanie typ: klasą abstrakcji od relacji równokształtności, czy też podobieństwa do tego samego wzoru²⁶. Możemy trzy te szkoły zaprezentować w formie tabeli²⁷:

	Szkoła 1	Szkoła 2	Szkoła 3
Definicja wypowiedzenia	Obiekt materialny (napis lub fala dźwiękowa)	Przedmiot abstrakcyjny: para uporządkowana zdanie-egzemplarz, kontekst pragmatyczny	Przedmiot abstrakcyjny: para uporządkowana, zdanie-typ, kontekst pragmatyczny
Przedstawiciele	Carnap, Tarski, Martin, Cresswell	Wczesny Bar-Hillel (<i>Indexical Expressions</i>)	Późny Bar-Hillel (<i>Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?</i>)

(iv) *Do Natural Language Contain Paradoxes?* (1966)

Ten tekst poświęcony jest pojawiającemu się od czasu do czasu (zwłaszcza wśród logików) pogładowi, który w swej standardowej wersji głosi, że język naturalny (w dowolnej swojej etnicznej odmianie) jest językiem sprzecznym. Sprzeczność ta ma się brać z możliwości skonstruowania w ramach tego języka jednej ze znanych antynomii semantycznych. Standardowymi ich przykładami są antynomia kłamcy lub antynomia wyrazów heterologicznych. Zrekonstruujemy pierwszą z nich w sposób zaproponowany swego czasu przez Kemeny'ego²⁸, a szczególnie lubiany przez Bar-Hillela.

Rozważmy następujący napis:

Następne zdanie jest prawdziwe. Poprzednie zdanie jest fałszywe.

Zgodzimy się wszyscy, że są to zdania oznajmujące języka polskiego. Każde takie zdanie jest prawdziwe lub fałszywe. Założmy zatem, że pierwsze z zapisanych zdań jest prawdziwe. Wówczas możemy wyprowadzić wniosek, że drugie zdanie jest prawdziwe, co z kolei prowadzi do wniosku, że pierwsze zdanie jest fałszywe, co sprzeczne jest z założeniem. Musimy zatem uznać, że

²⁶ Nasuwa się w tym miejscu bardzo poważna wątpliwość: jak się zdaje, nie należy utożsamiać charakterystyki osobowej, czasowej i przestrzennej wyrażenia, polegającej na użyciu go przez kogoś, w pewnym miejscu i czasie z kontekstem pragmatycznym, którego niekiedy jest ona (ta charakterystyka) elementem. Po pierwsze dlatego, że kontekst pragmatyczny może zawierać inne istotne składowe. Po drugie dlatego, że pewne wypowiedzi mogą nie zawierać w swym kontekście pragmatycznym żadnego z wymienionych składników. Te dwie uwagi pokazują, że teorie, w których wypowiedzenia odróżnia się wyraźnie od zdań konkretnów są lepsze.

²⁷ Klasyfikacja przeprowadzona w tabeli jest oczywiście mojego autorstwa, jej ewentualne niedoskonałości nie obciążają ani Tokarza, ani Bar-Hillela.

²⁸ Kemeny [1957].

pierwsze zdanie jest fałszywe (bo przyjęcie innego wniosku prowadzi do sprzeczności). Co wówczas się stanie? Będzie trzeba, mianowicie, uznać drugie ze zdań za fałszywe, co musi znaczyć, że pierwsze zdanie jest prawdziwe. To zaś jest sprzeczne z założeniem. W ten sposób otrzymujemy antynomię. Zaczynamy tu, jak podsumowuje cały wywód sam Kemeny:

„Powyższe paradoksy pokazują, że język polski²⁹ pozwala wyprowadzać, na mocy praw logiki, sprzeczne wnioski, tzn. że polski jest sprzeczny. Ponieważ zaś można pokazać, że w sprzecznym systemie można udowodnić wszystko, dochodzimy do konkluzji, że język polski nie jest językiem właściwym dla argumentacji logicznej. Nie jest też tak, że możemy za pomocą jakiejś prostej sztuczki, sprzeczność tę usunąć” (Kemeny [1957], s. 313).

Dla Bar-Hillela sprawa domniemanej sprzeczności nie jest oczywista. Nie uważa on, co prawda, że język potoczny nie jest sprzeczny, ale uważa, że argumenty przedstawiane jako uzasadnienie takiej tezy nie są konkluzywne. W teorii Bar-Hillela przyjmuje się, po pierwsze, że nośnikami prawdy i fałszu nie są zdania, ale to, co nazywa on *judgments*³⁰ (wypowiedzenia lub twierdzenia). Bar-Hillel nie podaje za tą tezę żadnego argumentu, ale jak można się domyślać, za przyjęciem tego twierdzenia przemawia semantyczne niezdeterminowanie (*resp.* nie posiadanie przez dane wyrażenie poza kontekstem niektórych funkcji semantycznych) zdań okazjonalnych. W ramach tej teorii mówienie o prawdziwości zdań jest dopuszczalne, po pierwsze, gdy zachodzi wspomniany przy omawianiu *Indexical Expressions* warunek:

(WBH) $RS(s, b) = \text{df } \forall c \forall d \{RP(s, b, c) \equiv RP(s, b, d)\}$,

a więc mamy do czynienia z sytuacją, taką jak w teoriach logicznych, matematycznych bądź fizycznych; i po drugie, gdy doskonale znamy kontekst, w którym zdanie wystąpiło. Nie należy oczywiście zapominać, że drugi wypadek to tylko skrótowe mówienie o prawdziwości bądź fałszywości wypowiedzeń.

Jeżeli zgodzimy się na to założenie, będziemy wiedzieć, jak można pokazać, że antynomia kłamcy nie jest antynomią — wystarczy udowodnić, że nie da się ona zrekonstruować w języku, w którym zamiast o zdaniach mówimy o wypowiedzeniach.

Kluczowe w naszym wywodzie jest oczywiście rozważane pojęcie twierdzenia (*statement* lub *judgment*)³¹. Bar-Hillel argumentuje w nim za tezę, że nie dysponujemy mechaniczną (albo rekurencyjną) procedurą rozstrzygania, czy dane zdanie stwierdza jakiekolwiek twierdzenie. Zdaniem Bar-Hillela, jest tak w wypadku paradoksu kłamcy. Jedynym wypowiedzeniem, które przychodzi na myśl, gdy rozważamy antynomię kłamcy, jest stwierdzenie, że sprzeczne założenia prowadzą do sprzecznych konsekwencji (co jest oczywiście truiz-

²⁹ W oryginale oczywiście: język angielski.

³⁰ A obejmującym również *statements* w późniejszej koncepcji.

³¹ Por. omówienie artykułu *Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?*

mem, a w każdym razie nie jest to teza, na której można oprzeć pogląd o sprzeczności języka naturalnego). Poglądy Bar-Hillela można podsumować jego krótkim stwierdzeniem kończącym artykuł: „Sprzeczność — no; nierozstrzygalność, si!”.

Co można sądzić o takim argumente?³² Trzeba jasno powiedzieć, że pojęcie twierdzenia (wypowiedzenia) należy do tych o wysoce teoretycznym statusie. Przypomnijmy, że wypowiedzenie to, zgodnie z eksplikacją Bar-Hillela, para uporządkowana <zdanie, kontekst pragmatyczny>. Przeciwstawia mu się zdanie jako konkret, które może, ale nie musi, stwierdzać pewnego stwierdzenia (*make a statement*). Jeżeli pamiętamy, czym jest wypowiedzenie, musimy dojść do wniosku, że Bar-Hillel głosi pogląd, zgodnie z którym zdanie-konkret stwierdza (lub nie) parę uporządkowaną <zdanie, kontekst pragmatyczny>. A więc np. zdanie-konkret: „On lubi Hegla” stwierdza parę uporządkowaną, powiedzmy, <‘On lubi Hegla’, mówca: August Cieszkowski>. Brzmi to nieco dziwnie. Zapytajmy, jak takie wypowiedzi (o formie zdanie-konkret Z stwierdza parę uporządkowaną <‘Z’, c>) interpretować. Pierwszą rzeczą, jaka przychodzi na myśl, to interpretacja zwrotu: „stwierdzać jakąś parę uporządkowaną <zdanie; kontekst pragmatyczny>” — jako równoważnika wyrażenia: „móc dobrać do danego zdania kontekst pragmatyczny, w którym uzyskuje ono określone funkcje semantyczne”. Wówczas np. zdanie „Straciłem trzy legiony” uzyskuje funkcję denotowania (ekstensję), w kontekście reprezentowanym przez n-tkę uporządkowaną <mówca, (wskazane) legiony>, w szczególności zaś, gdy mówcą jest Oktawian August, a legionami te, utracone w 9 roku n.e. w lesie Teutoburskim, zdanie nasze przybiera jako swą ekstensję prawdę³³. Gdy tak zinterpretujemy pomysł Bar-Hillela zobaczymy, że paradoks kłamcy trafia na trudności rekonstrukcyjne. Zdanie „Następne zdanie jest prawdziwe” wymaga, aby w jego kontekście znalazł się desygnat nazwy „następne zdanie”, desygnatem tym jest oczywiście zdanie „Poprzednie zdanie jest fałszywe”. Aby kontynuować nasz argument za niemożliwością wyrażenia twierdzenia przez pierwsze z przytoczonych zdań, musimy w tym miejscu dodać założenie nie wspominane przez Bar-Hillela:

(Z) Jeżeli w kontekście pragmatycznym, w którym występuje określone zdanie, występuje również jakieś inne zdanie, to (i) jeżeli spełnia ono warunek (WBH) (jest nie-okazjonalne), to możemy przejść do określania innych elementów kontekstu; (ii) jeżeli nie spełnia ono warunku (WBH) (jest okazjonalne), to należy podać właściwy dla niego kontekst pragmatyczny³⁴.

³² Akapity poniższe, o ile nie zostanie zaznaczone inaczej, wyrażają moje poglądy (T. C.).

³³ Dla uproszczenia przyjmuję tu, że ekstensją zdania jest jego wartość logiczna, a nie np. stan rzeczy czy sytuacja.

³⁴ Zasada ta ma szczególne zastosowanie do analizy anafory.

Zilustrujmy działanie zasady (Z) na przykładzie. Rozważmy napis:

Następne zdanie jest prawdziwe. W 9 roku n.e. plemiona Germańskie rozbiły w lesie Teutoburskim trzy legiony rzymskie.

Twierdzeniem stwierdzonym przez pierwsze z zapisanych zdań byłaby para uporządkowana <'Następne zdanie jest prawdziwe', 'W roku 9 n.e. plemiona Germańskie rozbiły w lesie Teutoburskim trzy legiony rzymskie'>. Zgodnie z zasadą (Z) nie potrzebujemy podawać dalszej charakterystyki kontekstu pragmatycznego — zdanie będące jedyną składową tego kontekstu spełnia warunek (WBH). Z kolei w wypadku:

Następne zdanie jest prawdziwe. Straciłem trzy legiony

twierdzeniem stwierdzonym przez pierwsze z przytoczonych zdań byłaby para <'Następne zdanie jest prawdziwe', 'Straciłem trzy legiony.'>. Drugim elementem tej pary jest zdanie okazjonalne „Straciłem trzy legiony”. Zgodnie z zasadą (Z) musimy podać dla takiego zdania jego kontekst pragmatyczny. Wówczas twierdzeniem wyrażonym naprawdę za pomocą wymienionego powyżej zdania „Następne zdanie jest prawdziwe”, będzie para uporządkowana o następującej strukturze: <Następne zdanie jest prawdziwe, <Straciłem trzy legiony, Oktawian August, Legion XVII, Legion XVIII, Legion XIX>. W takiej charakterystyce również nic nie wymaga uzupełnienia³⁵.

Co będzie gdy zastosujemy powyższą analizę do napisu:

Następne zdanie jest prawdziwe. Poprzednie zdanie jest fałszywe?

Twierdzeniem wyrażonym przez pierwsze z wymienionych zdań będzie para <Następne zdanie jest prawdziwe, 'Poprzednie zdanie jest fałszywe'>. Drugi element tego kontekstu, to oczywiście zdanie okazjonalne. Spróbujmy zgodnie z zasadą (Z) podać dla tego drugiego zdania kontekst pragmatyczny. Wówczas twierdzenie stwierdzone przez nasze pierwsze zdanie przybiera postać <Następne zdanie jest prawdziwe, <Poprzednie zdanie jest fałszywe, 'Następne zdanie jest prawdziwe'>. Czy może nas to zadowolić? Oczywiście, nie, bowiem kontekst dla naszego drugiego zdania (a więc kontekstu pierwszego zdania) jest również zdaniem okazjonalnym, wymagającym zgodnie z zasadą (Z) podania właściwego dla niego kontekstu. Ponieważ widać po chwili zastanowienia, że oba zdania wypisane powyżej wskazują nawzajem na siebie, próba podania właściwego kontekstu dla któregośkolwiek z nich prowadzi do nieskończonego regresu. Stąd możemy wywnioskować, że żadne z tych zdań nie stwierdza dobrze określonego wypowiedzenia.

³⁵ Oczywiście, można drugie ze zdań uzupełnić innym kontekstem — takim np., który czyni pierwsze ze zdań fałszywym.

Czy taka eksplikacja zadowoliłaby Bar-Hillela? Myślę, że nie. W omawianych tu tekstach znajdujemy, co prawda, podobne do przedstawionej analizy, np. gdy Bar-Hillel rozróżnia³⁶

- zdanie oznajmujące od twierdzenia;
- zdanie pytajne od pytania;
- zdanie rozkazujące od rozkazu

oraz — gdy zachodzi potrzeba —

- nadanie zdania oznajmującego od stwierdzenia twierdzenia;
- nadanie zdania pytajnego od postawienia pytania;
- nadanie zdania rozkazującego od wydania rozkazu.

Wywodząc dalej, że nie potrafimy w wypadku antynomii kłamcy wydobyć stojącego faktycznie za nią twierdzenia, Bar-Hillel ma na myśli jakąś analizę podobną do przedstawionej. Niemniej, jak się zdaje, można znaleźć w pracach Bar-Hillela ustępy, z którymi charakter przedstawionej analizy nie jest zgodny. Na przykład w artykule *New Light on the Liar* stwierdza:

„Ale właściwą konkluzją z tych porażek [wynikających ze stosowania logiki do zdań zależnych kontekstowo – przyp. tłum], jest nie to, że język potoczny jest sprzeczny, ale to, że gdy zastosowanie logiki do języka naturalnego prowadzi do paradoksu, powinniśmy z poziomu zdań przejść na poziom wypowiedzi. W przypadku paradoksu kłamcy, prowadzi to nas do wniosku, że żadnego paradoksu nie ma; i jest tak nie tylko w wypadku wersji operujących na zdaniach zależnych kontekstowo (jak ta Kemeny’ego), ale także w wypadku tych, jak ta Stroll’a, gdzie zdania są niezależne od kontekstu, o sprawdzenie czego prosimy czytelnika” (Bar-Hillel [1957], s. 15).

Ponieważ zasada (Z) pozwala na uniknięcie jedynie zależnych kontekstowo sformułowań antynomii kłamcy, znaczeniem wyrażenia „stwierdzać dane twierdzenie” (*to make a statement*) nie może być: „podać dla danego zdania właściwy kontekst pragmatyczny”.

§2. Podsumowanie

Bar-Hillel był w XX wieku pierwszym myślicielem, który tak konsekwentnie podkreślał rolę pojęcia kontekstu pragmatycznego. Nacisk ten wywoływał bardzo różne reakcje: Kotarbińska³⁷, a wraz z nią Koj³⁸, zarzucili Bar-Hillelowi, że redefiniuje on bezpodstawnie pojęcie wyrażenia, co sprawia, że wyrażenia w jego pojęciu to przedmioty, których nie można ani wypowiadać, ani np. pisać. Jest to zarzut zasadniczo chybiony. A to dlatego, że Bar-Hillel nigdzie nie podał definicji zwrotu „wyrażenie”, utożsamianie zaś znaczenia tego zwrotu ze znaczeniem słowa „wypowiedzenie” wydaje się bezpodstawne. Bar-Hillel

³⁶ Por Bar-Hillel [1966], s. 395.

³⁷ Kotarbińska [1990], s. 365–367.

³⁸ Koj [1990], s. 57.

mógłby prawdopodobnie, bez popadania w sprzeczność, bronić tezy, że klasy wyrażeń i wypowiedzi są rozłączne. Wyrażenia w tej koncepcji mogłyby być co najwyżej pierwszymi elementami wypowiedzi (twierdzeń).

Teoria Bar-Hillela jest niezmiernie inspirująca filozoficznie. W pewnym sensie każe spojrzeć na język i jego użycie z zupełnie nowej perspektywy. Pokazuje na przykład, jak bardzo nasze rozumienie wyrażeń językowych oraz komunikacja zależne są od materialnego otoczenia wypowiedzi. Rozwinięcie tej oraz innych uwag pozostawiam na inną okazję. Wypada mi wyrazić nadzieję, że czytelnik chętnie sięgnie, po powyższej lekturze, po artykuły Bar-Hillela. Jeżeli tak się stanie cel tego artykułu zostanie osiągnięty.

Bibliografia

- Bar-Hillel Y. [1954] *Indexical Expressions*, „Mind”, 63, s. 359–379.
- Bar-Hillel Y. [1957] *New Light on the Liar*, „Analysis”, 18, s. 1–6.
- Bar-Hillel Y. [1960] *On Lalic Implication and the Cogito*, „Philosophical Studies”, 11, s. 23–25.
- Bar-Hillel Y. [1963] *Can Indexical Sentences Stand in Logical Relations?*, „Philosophical Studies”, 14, s. 87–90.
- Bar-Hillel Y. [1966] *Do Natural Language Contain Paradoxes?* „Studium Generale”, 19, s. 391–397.
- Bar-Hillel Y. [1970] *Aspects of Language*, The Magnes Press, The Hebrew University, Jerusalem.
- Kemeny J.G. [1957] *Semantics as a Branch of Logic*, w: *Encyclopedia Britannica*, 20, s. 313.
- Koj L. [1990] *Analizy i przeglądy semiotyczne*, Warszawa.
- Kotarbińska J. [1990] *Z zagadnień teorii nauki i teorii języka*, PWN, Warszawa.
- Marciszewski W. (red) [1970] *Mała Encyklopedia Logiki*, Ossolineum, Wrocław.
- Marciszewski W. (red) [1988] *Mała Encyklopedia Logiki*, Ossolineum, Wrocław.
- Montague R. [1974] *Formal Philosophy*, Yale University Press, New Heaven and London.
- Pelc J. [1967] *Funkcjonalne podejście do semiotyki logicznej języka naturalnego*, „Studia Filozoficzne”, nr 2, s. 109–134.
- Perry J. [1997] *Indexicals and Demonstratives*, w: *Companion to the Philosophy of Language*, ed. Hale, Wright, Blackwells Publishers Inc., Oxford s. 586–613.
- Stanosz B. [1999] *Logika języka naturalnego*, Warszawa.
- Tokarz M. [1993] *Elementy pragmatyki logicznej*, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa.
- Wilson A., Keil F. (red.) [2000] *The MIT Encyclopedia of Cognitive Science*, Massachusetts Institute of Technology, Massachusetts.

Bar-Hillel on the semantics and pragmatics of indexicals

Yehoshua Bar-Hillel pioneered modern pragmatics in a series of articles published in the years 1946–1966. This article presents his theory of indexicals and undertakes to reconstruct a system of definitions that were used, explicitly or not, in *Indexical Expressions*. Then the author indicates how some of Bar-Hillel's ideas can be used to resolve certain semantic antinomies.